

Borys, Włodzimierz

Do historii ruchu społeczno-politycznego studentów Uniwersytetu i młodzieży rzemieślniczej Lwowa w latach 1832-46

Przegląd Historyczny 54/3, 418-431

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Do historii ruchu społeczno-politycznego studentów Uniwersytetu i młodzieży rzemieślniczej Lwowa w latach 1832—46

I

W pierwszej połowie XIX wieku Galicja była jedną z najbardziej zacofanych prowincji Austrii. Aż do rewolucji burżuazyjno-demokratycznej 1848 r. stosunki społeczne zachowywały się tu mniej więcej bez zmiany od czasu śmierci cesarza Józefa II.

Konfliktem zasadniczym, czekającym na rozwiązanie w Galicji, był antagonizm między wsią i dworem, czyli między dziedzicem i wyzyskiwanymi przez niego włościanami. Oprócz pańszczyzny na barkach chłopów ciążyły powinności wobec państwa, wśród których bodaj najcięższą była 14-letnia służba w rekrutach. Mimo służby wojskowej, podatków i szanwarków, biurokracji austriackiej udało się zręcznymi pociągnięciami wytworzyć wśród włościanstwa mit o „dobrym cesarzu” pokutujący na wsi aż do krachu monarchii naddunajskiej. Natomiast cała nienawiść chłopów pańszczyźnianego zwracała się przeciwko jego bezpośredniemu gnębielowi, tj. obszarnikowi.

Chłopi podlegali też eksploatacji ze strony kościoła obu obrządków: łacińskiego i greko-katolickiego, a hierarchia kościelna, wyzyskująca chłopów materialnie, kształtowała zarazem jego ideologię i moralność w duchu utrzymania feudalnego *status quo*.

Skutkiem ucisku fiskalnego i ciężkich warunków materialnych niechęć do Austrii szerzyła się też w miastach, zwłaszcza wśród wzrastającej inteligencji burżuazyjnej polskiej. Do wzrostu nastrojów antyaustriackich przyczyniło się walenie powstanie 1830/31, które wstrząsnęło młodzieżą, bez różnicy narodowości i obrządku¹. Powstanie listopadowe nie tylko zbudziło z uspienia Polaków zaboru austriackiego², ale wpłynęło też na odrodzenie narodowe ukraińskie w Galicji wschodniej³. Po roku 1831 Galicja stała się areną wzmożonego ruchu narodowyzwoleńczego, z czym wiązała się organicznie kwestia zmiany stosunków społecznych, która znalazła epilog w zniesieniu pańszczyzny w 1848 r.

Wielki wpływ na wzrost organizacji rewolucyjnych w Galicji miała bez wątpienia emigracja polska we Francji⁴.

¹ Por. K. Lewicki, *Uniwersytet lwowski a powstanie listopadowe*, Lwów 1937, s. 21, 97—98, 143—152.

² S. Kieniewicz, *Konspiracje galicyjskie (1831—45)*, Warszawa 1950, rozdz. II.
³ M. Handelsman, *Wpływy polskie na Rusinów galicyjskich w trzecim i czwartym dziesięcioleciu XIX w.*, „Ziemia Czerwińska” t. II, 1936, s. 56. Przypuszczenie Handelsmana, oparte na świadectwie M. Ustianowycza o chęci M. Szaszkiewicza wzięcia udziału w powstaniu 1830—1831 r., znajduje też potwierdzenie w źródłach archiwalnych lwowskich.

⁴ *Pamiętniki spiskowców i więźniów galicyjskich 1832—1846*, wyd. K. Lewicki, Wrocław 1954, s. XI.

Wśród wielkiej liczby organizacji podziemnych, które tworzyły się w Galicji w latach 30-tych, największe wpływy zdobyło „Stowarzyszenie Ludu Polskiego”, powołane do życia przez poetę-belwederczyka Seweryna Goszczyńskiego⁵. Godny uwagi jest fakt, że uczestniczący w tej organizacji Ukraińcy, głównie młodzież seminarium duchownego, żądali już wówczas zmiany nazwy organizacji w duchu przyznania mieszanego pod względem narodowym, dwujęzycznego charakteru prowincji galicyjskiej, na co jednak nie zgodziło się polskie burżuazyjne skrzydło spisku⁶. Na skutek tego nastąpiło odseparowanie się elementu ukraińskiego, co poważnie osłabiło ruch.

Podobnie jak na emigracji, społeczeństwo polskie w Galicji dzieliło się zasadniczo na dwa obozy: arystokratyczno-konserwatywny oraz demokratyczny. Demokraci orientowali się na rewolucję i braterstwo ludów celem obalenia reakcji i wyzwolenia narodowego. Na lewym skrzydle tego obozu, w którym utrzymywały przewagę elementy szlacheckie i burżuazyjne, zaczęła się krystalizować nieliczna grupa rewolucyjnych demokratów, wywodzących się ideowo z Młodej Polski i Gromad Ludu Polskiego. Ta grupa, najsłabsza liczebnie, wyrażała życiowe interesy narodu i najliczniejszej jego warstwy — chłopów.

Obóz arystokratyczno-konserwatywny, wyrażający interesy najbogatszego ziemiaństwa, był wrogi rewolucji i broniąc swego panowania klasowego skłaniał się ku ugodzie z Austrią.

Galicyjskie organizacje podziemne miały swoich sympatyków wśród studentów Uniwersytetu Lwowskiego i w ogóle uczącej się młodzieży. Różne kółka i grupy studenckie istniały jeszcze przed skrytalizowaniem się większych organizacji podziemnych w Galicji.

W raportach policyjnych spotykamy już w 1833 r. nazwiska studentów, którzy budzą podejrzenie policji skutkiem swych poglądów politycznych.

Tak więc w 1833 r. wzięto pod nadzór policyjny 8 studentów II roku filozofii, w tej liczbie Emila Korytkę, Onufrego Kulczyckiego, jak również pięciu studentów z kursu I⁷. Emila Korytkę, syna ziemianina z Czortkowskiego, obwiniano o wrogi stosunek do religii. Nie zdał on egzaminu z filozofii na I kursie, gdyż oświadczył, że „nie jest to zgodne z jego poglądami zdawać egzamin z religii”. Zarówno on, jak też studenci teologii — Józef Dobrzeniecki i Jan Szymański zostali aresztowani⁸. Byli oni też zamieszani w końcu 1834 r. w sprawę założonego przez Karola Szajnochę „Towarzystwa Starożytności Galicyjskich”. Towarzystwo powyższe, w myśl założeń Szajnochy, chciało studiować historię miast i wsi Galicji; składać się miało z członków rzeczywistych i honorowych. Sam Szajnocha występował jako prezes, jego zastępcą miał być Fr. Bortkiewicz, sekretarzem Antoni Szaszkiwicz, a zastępcą tegoż Mikołaj Kocowski⁹.

Niewinna ta w gruncie rzeczy sprawa organizacji, raczej samokształceniowej niż politycznej, wywołała ożywioną korespondencję najwyższych władz austriackich we Lwowie i Wiedniu i stała się przyczyną

⁵ S. Kieniewicz, op. cit., s. 112. Cenne dane w tym względzie znajdujemy w pracy Z. Wasilewskiego, *Seweryn Goszczyński w Galicji*, Lwów 1910.

⁶ S. Kieniewicz, op. cit., s. 104; *Pamiętniki spiskowców*, s. XVIII.

⁷ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie [= CPAH] zesp. 146, op. 5, spr[awa] 92, k. 1—2.

⁸ CPAH, zesp. 146, op. 1, spr. 1376, k. 2

⁹ Tamże, k. 50.

licznych aresztów wśród młodzieży lwowskiej (m.in. aresztowani zostali August Bielowski i Lucjan Siemiński). Baron Krieg głowił się nad tym, gdzie pomieścić aresztowanych¹⁰. 17 września 1834 raportował arcyks. Ferdynandowi, że zostały wykryte aż trzy organizacje: we Lwowie, w Przemyślu i Tarnopolu¹¹. Na czele lwowskiej organizacji stał jego zdaniem E. Korytko. Podejrzany o związek z nim i wspomnianym wyżej Dobrzeńskim byli Józef Dumiecki, Marcin Kordaszewski, Marccjan Szaszkiewicz, Jan Szymański, Honorat Zarewicz, Jan Fedorowicz, hr. Aleksander Borkowski, i Zegota Pauli. E. Korytko jakoby chciał utworzyć we Lwowie stowarzyszenie na wzór „Towarzystwa Zana na Litwie” (sic), w którym znałyby się tylko 2 osoby¹². Krieg wymienia również poetę Szaszkiewicza: „Marcjan Szaszkiewicz, teolog II kursu we Lwowie. Było podejrzenie, że stoi on w bliskim stosunku z Korytką, bo jeździł z nim do Podgórze. Jednak podejrzenie to nie znalazło potwierdzenia”. W istocie Szaszkiewicz do sądu nie został oddany¹³. Pomimo to sam fakt notowania Szaszkiewicza w raportach policyjnych jest znamienny i mówi sam za siebie. Sprawa „Towarzystwa Starożytności” pociągnęła za sobą zaostrzenie dyscypliny wśród uczącej się młodzieży¹⁴.

Nie minął rok, a agitacja polityczna wśród studentów nabrała już wyraźnego zabarwienia politycznego. Tak więc w piątą rocznicę wybuchu powstania listopadowego, 29 listopada 1835 r. zostały rozrzucone ulotki z antyrządowym wierszem pióra Szajnochy¹⁵. Przyjąwszy motto z „Ody do młodości” Szajnocha groził zemstą despotcie, gdyż „ludzkość zaczyna się domagać swoich praw”. Najciekawsza jest strofka szósta, świadcząca, że pamięć o dekabrystach wśród młodzieży lwowskiej była wciąż jeszcze żywa.

„Wy Wysockich — Pestlów cienie
Czyż Was godne nasze serca?
Waszych celów zły morderca
Zadrzał — słuszneż jego drzenie?”

Innym poetą spiskowcem był Jan Solecki, były teolog greko-katolicki, od 1834 r. student prawa. On to prawdopodobnie ułożył wiersz pt. „Wiwaty lwowskie¹⁶, poddający ostrej krytyce najwybitniejszych przedstawicieli biurokracji austriackiej w Galicji od arcyks. Ferdynanda d'Este aż do starostów. Ród monarchów autor nazwał nasieniem diabła, grożąc im szubienicą¹⁷. Krążyły też inne wiersze i utwory rewolucyjne.

Sprawa Szajnochy i Soleckiego ciągnęła się dość długo: pierwszy z nich został zwolniony z więzienia dopiero w 1837 r., po czym wyjechał do Żydaczowa. Usunięto go też z Uniwersytetu, a dyrektor studium filozoficznego dr Holzgethan wyrażał żal, że tak późno o tym się dowiedział. Z jego sprawozdania do Prezydium Krajowego we Lwowie widzimy, że areszty studentów nabrały charakteru masowego, a aresztowanie traktowano nie jak hańbę, ale jak coś zaszczytnego¹⁸. W sprawę tę

¹⁰ CPAH, zesp. 146, op. 1, spr. 1376, k. 3.

¹¹ Tamże, k. 34.

¹² Tamże, k. 35.

¹³ Tamże, k. 38.

¹⁴ Tamże, k. 45—46.

¹⁵ CPAH, zesp. 146, op. 5, spr. 558, k. 39.

¹⁶ Tamże, spr. 377, k. 7—8 i 5. Por. S. Kieniewicz, op. cit., s. 102.

¹⁷ Wiersz składa się z 13 strofek, oprócz polskiego tekstu dodany jest przekład w jęz. niemieckim.

¹⁸ CPAH, zesp. 146, op. 5, spr. 715, k. 41.

wmieszali się najwyżsi dostojnicy państwowi, jak kanclerz Inzaghy i Mittrowsky, którzy zalecali wzmocnienie kierownictwa młodzieżą ze strony szkół, tak aby przeszkodzić szerzeniu się idei rewolucyjnych¹⁹.

Oprócz tego władze zaczęły stosować represje natury materialnej, bijące po kieszeniach studentów. Jak widać z instrukcji prezesa Komisji Nadwornej do Spraw Oświaty Mittrowskiego do Funduszu Stypendialnego we Lwowie z 24 marca 1837 r., stypendia powinni otrzymywać tylko studenci nie zamieszani w sprawy polityczne, natomiast trzeba ich odmawiać „osobom, które mają zbrodnicze kontakty lub poglądy”²⁰.

Mimo takich zarządzeń, właśnie w 1837 r. mnożą się sprawy świadczące o ożywieniu akcji politycznej wśród studentów. Było to prawdopodobnie skutkiem ogólnego wzmocnienia akcji rewolucyjnej. Właśnie wówczas formowała się w Galicji zachodniej „Konfederacja Powszechna Narodu Polskiego” ze swym postępowym programem polityczno-społecznym i wtedy też galicyjskie „chodzenie w lud” — chłopomania — nabrało znacznych rozmiarów. Świadczyły o tym chociażby tzw. dożynki szczepanowickie i inne, którymi władze austriackie długo zaprzętały sobie głowę, zapisując góry papieru i aresztując wielu ludzi²¹.

Dyrektor policji lwowskiej Sacher-Masoch stwierdzał w owym czasie, że idee demokratyczne opanowały umysły również i niemieckiej inteligencji, synów bardzo poważnych rodzin. Aktywność rewolucjonistów Sacher próbował objaśnić działalnością emigracji i jej emisariuszy; w związku z tym zapowiadał wzmocnienie perlustracji listów. Przeciw szerzeniu nielegalnych druków i broszur, trwałszych w działaniu od żywego słowa, domagał się wzmocnienia działalności cenzury. Proponował też zwiększyć kontrolę tego, co czytają studenci²². W ogóle Sacher-Masoch czuł się zaniepokojony szerzeniem wpływów rewolucyjnych w Europie i niepewny był jutra. Pesymizm swój opierał na licznych doniesieniach tajnych agentów na temat nastrojów studenckich. Przynotujemy doniesienie konfidenta, mianującego się „studentem praw”, z 5 lutego 1837 r.²³.

Potwierdziwszy fakt istnienia studenckich organizacji tajnych, agent przypuszczał, że liczba młodzieży, objętej akcją rewolucyjną dochodzi do 1/4 ogólnej liczby studentów. Jego zdaniem studenci mają też kontakty poza Uniwersytetem. Raport m.in. wymienia Fedorowicza, Chrzastowskiego i Bodzińskiego z IV kursu prawa, Ryłskich z II i III kursu, Lubienieckiego²⁴ na I kursie. Wymieniono też wielu studentów-teologów. W innym doniesieniu mówi się, że organizacje te zmierzają do „zrzczenia ustroju monarchicznego i wprowadzenia republikańskiego”. W związku z tym wymienia się nazwiska studentów prawa: Gębarzewskiego i Soleckiego, oraz teologa Kuszczykiewicza. Miejscem schadzek ich było mieszkanie studenta chirurgii Eugeniusza Lattineka. Za najnie-

¹⁹ CPAH, zesp. 146, op. 5, spr. 782, k. 1.

²⁰ Tamże, spr. 874, k. 1.

²¹ Tamże, spr. 557, 1792, 1927, 2550, zesp. 152, op. 2, spr. 2822 i wiele innych. Oprócz ogólnie znanych Szczepanowicz podobne dożynki odbyły się we wsiach: Dąbrówka, Rejowiec, Kobylec, Lubcza i Zawodzie.

²² Tamże, zesp. 146, op. 5, spr. 1825, k. 9—21.

²³ Tamże, k. 42—44.

²⁴ Prawdopodobnie chodzi tutaj o Romana Lubienieckiego, u którego policja znalazła rękopis broszury rewolucyjnej z r. 1845; udało się nam zidentyfikować ten rękopis jako odezwę do właścian E. Dembowskiego. Zob. CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 4380, k. 7—38. Została ona opublikowana w MSH 1960, z. 3/4 i w „Sławińskiej Archiw”, Moskwa 1961.

bezpieczniejszych demokratów agent uważał E. Chrzastowskiego i Franciszka Runge. Mieli oni rzekomo sympatyków w Wiedniu²⁵.

Z doniesienia tego dowiadujemy się również, co czytali młodzi zwolennicy idei rewolucyjnych. Były to m.in.: M. Mochnackiego „Powstanie narodu polskiego”, J. Czyńskiego „Carewicz Konstanty”, J. Grudzińskiego „Pan Podstoli”, „Anzelm czyli Rzym podziemny”, „Prawa człowieka” — T. Payne’a, „Ruiny” Volneya, „Słowa wieszczów” — ks. Lamennais²⁶ itp. utwory. Czytano również broszury o równouprawnieniu Żydów.

U studenta Eugeniusza Lattineka znaleziono przekład niemiecki „Pieśni republikanów polskich” — utworu odznaczającego się silnym patosem rewolucyjnym, śpiewanego też podczas dożynek szczepanowickich w 1837 r.²⁷.

„Wolności słońce czarna skryła noc
Wydarte prawo ludzkości
Ale tyranów wnet upadnie moc
I bratnie pomścimy kości.
Hej naprzód wiara
Wolny wzniesmy śpiew.
W obronie ludzkości praw
Idźmy przelać krew.
Darmo równości zasady chcą psuć
Tyrany — księża — magnaty,
Już się nie damy w nowe więzy kuć
Niech zginą arystokraty.
Hej naprzód wiara itd.
Dopiero wtedy mściwy złożmy nóż
Na grobie królów, tyranów,
Gdy krwią despotów napijem się już,
Gdy zgładzimy królów i panów.
Hej naprzód wiara...
Gdy to błogi zabłyśnie nam wiek,
Błogi jak słońce w maju,
Panów nie będzie — człeku równy człeku,
Na świecie będzie jak w raju
Hej naprzód wiara...
Lecz nim równości przyjdzie święty czas,
Nim błogie nastąpią chwile
Niech krwawa zemsta na bój wiedzie nas
Nie spoczniemy aż w grobie²⁸.

²⁵ CPAH, zesp. 146, op. 5 spr. 1825, k. 44—6.

²⁶ Tamże, spr. 1826, k. 26.

²⁷ Tamże, spr. 937, k. 61. Śpiewano tam i inne pieśni, np. „Purytanie”, o czym donosił do Lwowa radca kryminalny I. Zajączkowski. Inne dwa teksty „Pieśni republikanów polskich” znajdują się w tzw. „licach sądowych”.

²⁸ Możliwe, że powinno tam być w „mogile”. Pierwsza zwrotka „Pieśni” — w odniesieniu I. Zajączkowskiego brzmiała:

„Hej szubienica, hej gilotyna,
Na królów, panów niech stanie
Panów się wywiesza,
Królów się pościna,
Cóż robić z nimi w tym stanie?
Lejmy za wolność choćby dziś swą krew!
W obronie ludzkości praw
Idźmy, królom wtrew”.

Hej naprzód wiara...
 To święte hasło bracia wszyscy wraz
 W naszą chorągwie i serce
 Ze krwi strumienie oswobodzą nas,
 Niech żyją królów morderce.
 Hej naprzód wiara...

Władze nie lekcewały tych doniesień; świadczy o tym fakt zabrania w rekruty studentów Lattineka i Rungego²⁹.

Idee rewolucyjne szerzyły się też wśród kandydatów do stanu duchownego na Uniwersytecie Lwowskim i w seminariach obu obrządków³⁰. Metropolita Michał Lewicki we Lwowie i Jan Śnihurskyj, biskup przemyski, dokładali wszelkich starań, by zgniebić ducha buntu i rewolucji, który się zakradał w umysły ich wychowanków³¹.

Dopiero w 1841 r. udało się władzom austriackim rozgromić podziemie rewolucyjne galicyjskie za pomocą aresztów, w czym dużą rolę odegrały zeznania Wojciecha Hellera³².

II

Dalszym etapem walki rewolucyjnej w Galicji była akcja przed i w 1846 r., w której wzięli udział rewolucyjni demokraci — E. Dembowski, bracia Goslarowie, L. Mazurkiewicz i inni.

Przygotowaniami do powstania został objęty również Lwów, zwłaszcza młodzież uniwersytecka i rzemieślnicza oraz tzw. „klasy niższe”, o których mówi się w źródłach³³.

Do przyjazdu E. Dembowskiego do Lwowa (18 grudnia 1845) akcja przygotowawcza do powstania, którą kierował M. Sikorski, rozwijała się słabo. Dopiero Dembowski utworzył wśród studentów Uniwersytetu Lwowskiego „Komitet”, do którego weszli: M. Sikorski, z zawodu technik, oraz pracownicy Alojzy Boberski i Marian Sroczyński³⁴. Aresztowany później Franciszek Wiesiołowski zastrzegał się w zeznaniach, że nie był to może formalny komitet, ale ludzie, wchodzący weń, działali jednolicie i dlatego można go nazwać komitetem³⁵.

Zadaniem jego było przyciągnięcie do powstania młodzieży studenckiej i „niższych warstw” ludności. Agentami działającymi wśród studentów byli studenci prawnicy: Karol Kaczkowski i Julian Gutowski oraz absolwent prawa K. W. Domaradzki³⁶. Przy pomocy studentów, rze-

²⁹ CPAH, zesp. 146, op. 5, spr. 1826, k. 28. E. Lattinek, student II roku chirurgii, pochodził z Czerniowiec, a Fr. Runge, student III roku prawa, z Jarosławia.

³⁰ Bogaty materiał na ten temat można znaleźć w znanym studium S. Studyńskiego o „Zapiski Tow. Naukowego im. Szewczenki” t. LXXX i LXXXII.

³¹ CPAH, zesp. 146, op. 5, spr. 1828, 1829, i inne. W seminarium duchownym greko-katolickim znajdowano rewolucyjne broszury, podobne do tych, które czytali studenci Polacy. Kursowały także odezwy w języku ukraińskim m.in. „Odezwa do narodu ukraińskiego”. Zdaje się, że chodzi tu o broszurę pt. „Ty czołownik i wsi chłopcy ludmy”, napisaną łacińskim piśmem, ale dialektem ukraińskim z Galicji, która znajduje się w materiałach Sądu Karnego we Lwowie. CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 3913, k. 46—52. Odnacza się ona również silnym nastrojem rewolucyjnym.

³² CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 2166—2178.

³³ Tamże, spr. 6984, k. 12.

³⁴ M. V. Sala, *Geschichte des polnischen Aufstandes vom Jahre 1846*, Wien 1867, s. 163; CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 6978, k. 5.

³⁵ CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 6978, k. 5—6.

³⁶ M. V. Sala, loc. cit.

mieślników i szlachty razem z jej służbą myślano napaść na koszary lwowskie, rozbroić wojsko i opanować arsenał³⁷. Istniał też plan pochwylenia w ręce wyższych oficerów i urzędników wraz z arcyksięciem Ferdynandem d'Este, czy to jako zakładników³⁸ czy też dla ich zgładzenia³⁹. Okazję dać miał bal planowany na koniec postu; jak wiadomo, bal się nie odbył z powodu śmierci jednego z arcyksiążąt.

Zaznacza się rozbieżność między książką Sali a zeznaniami osób zamieszanych. W zeznaniach mówi się o wybuchu powstania najpierw w okręgach zachodnich Galicji i stopniowym jego rozszerzaniu się na wschód, z opanowaniem Lwowa⁴⁰. Sala natomiast mówi o równoczesnym wybuchu na zachodzie i wschodzie Galicji⁴¹. W pracy swej Sala przemilczał jednak wiele szczegółów, które umożliwiają wyrobienie sobie bardziej dokładnego obrazu działalności partii rewolucyjnej.

W zeznaniu 28 listopada 1846 r. Fr. Wiesiołowski podał, że on i T. Wiśniowski postanowili, aby Dembowski pojechał do Lwowa, a także do różnych miejscowości w okręgu przemyskim i żółkiewskim w celu przygotowania ich do powstania⁴². Fr. Wiesiołowski przybył sam do Lwowa 5 stycznia 1846 r. w celu inspekcji i koordynacji przygotowań. Natychmiast począł szukać Dembowskiego i znalazł go w mieszkaniu M. Sikorskiego, dokąd skierował go Hugo Wiśniowski. Odtąd spotykał się z nimi prawie codziennie. Choć Sikorskiego nie wytajmniczano we wszystko, bywał on jednak obecny podczas rozmów Wiesiołowskiego z Dembowskim, zwłaszcza dotyczących się akcji wśród studentów. Wiesiołowski opowiada o spotkaniach z Dembowskim i Sikorskim w cukierni Pasenkowskiego na placu Katedralnym oraz w Cukierni Rosyjskiej przy ul. Halickiej. Przyznaje też, że dopiero od przybycia E. Dembowskiego zaczęły się we Lwowie rzeczywiste przygotowania powstańcze.

Już przy pierwszym spotkaniu z Wiesiołowskim Dembowski informował go, że zwerbował do powstania 300 ludzi i że studenci prowadzą agitację wśród wojska, zwłaszcza w pułkach grenadierów i piechoty. Chodzą też sami do gospód, aby tam przyciągać ludzi do rewolucji. Weszli do spisku głównie studenci i czeladnicy, natomiast nie udało się na razie zaagitować majstrów⁴³. W ciągu 6—7 dni liczbą spiskowców wzrosła z 300 do 500 ludzi, a nieco później, przed samym odjazdem Fr. Wiesiołowskiego ze Lwowa, nawet do 600 ludzi⁴⁴. Dembowski pokładał główne nadzieje w młodzieży, twierdził, że można pracować tylko z młodzieżą i że żałuje, iż wdał się w sprawy ze szlachtą⁴⁵.

Z członkami Komitetu studenckiego: Boberskim, Sikorskim i Sroczyńskim, Wiesiołowski spotykał się tylko pojedynczo, co wynikało z motywów ostrożności⁴⁶. Podobno członkiem „Komitetu” studenckiego był także Antoni Krzyżanowski, noszący tytuł „kapitana-skarbnika”⁴⁷.

³⁷ CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 6973, k. 1.

³⁸ M. V. Sala, op. cit., s. 164.

³⁹ CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 6973, k. 1 oraz spr. 6981, k. 17.

⁴⁰ Tamże, spr. 6981, k. 3.

⁴¹ M. V. Sala, op. cit., s. 165.

⁴² CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 6978, k. 1. Nie ulega wątpliwości, że wysłanie E. Dembowskiego do Lwowa miało m.in. na celu pozbycie się Dembowskiego z okręgów zachodnich Galicji.

⁴³ Tamże, k. 4.

⁴⁴ Tamże, k. 5, 13.

⁴⁵ Tamże, k. 6.

⁴⁶ Tamże, k. 8.

⁴⁷ Tamże, k. 21. Potwierdzają to zeznania Fr. i M. Wiesiołowskich.

Z donosu jakiegoś konfidenta dowiadujemy się, że we Lwowie było takich skarbników aż pięciu⁴⁸. Jednym z nich był Franciszek Fabry, który działał wśród rzemieślników i udzielał potrzebującym zapomogi po 12 guldenów⁴⁹. Oprócz takich zapomóg taktyka przyciągania czeladników rzemieślniczych polegała na goszczeniu ich w gospodach⁵⁰. Na to szły rzekomo znaczne sumy, otrzymane przez Dembowskiego od hr. Bobrowskiego⁵¹ i samego Fr. Wiesiołowskiego⁵².

Mimo harmonijnej na pozór współpracy Wiesiołowskiego z Dembowskim doszło między nimi do rozbieżności. Prawe skrzydło spisku obawiało się radykalizmu „czerwonego” demokracji Dembowskiego. Właśnie dlatego doszło do utworzenia we Lwowie „komitetu” szlacheckiego, który miał kontrolować działalność Dembowskiego i jego studentów. Wiesiołowski przypisuje pomysł utworzenia „komitetu” szlacheckiego Hugonowi Wiśniowskiemu, który tak samo bał się „ekscentrycznego” charakteru Dembowskiego gotowego odważyć się razem z młodzieżą studencką na jakiś krok ryzykowny⁵³. Członkami „komitetu” szlacheckiego zostali Seweryn Podlewski, Henryk Janko, Jan Podolecki, Karol Hubicki i Jan Chwalibóg⁵⁴.

Bardziej szczegółowe dane o pracy rewolucyjnej wśród studentów przynoszą doniesienia agentów policyjnych⁵⁵, pokrywające się w zasadzie z zeznaniami braci Wiesiołowskich, jako też niektórych czeladników, przesłuchanych w tej sprawie.

W jednym z takich doniesień, o którym Sacher-Masoch informował Prezydium Krajowe (z 20 stycznia 1846) mowa była, że na czele spisku stoją „zdaje się” studenci-prawnicy⁵⁶. Są oni w porozumieniu z czeladnikami i strażą finansową; ich głównym zadaniem jest zbuntować armię. Wybuch planuje się na drugą połowę lutego 1846; istnieje plan pochwylenia arcyks. Ferdynanda i opanowania Lwowa.

Agent wymienia, oprócz znanego nam już Sroczyńskiego, studentów prawa — Pawła Ilnickiego, Wacława Kostkiewicza i byłego teologa Juliana Dąbrowskiego, pragnących jakoby przyciągnąć do powstania pułk piechoty Nugent. Do spisku należą też studenci prawa: Julian Haszczyk, Ludwik Birkenmeier, Mikołaj Hołub, Jan Barewicz i wspomniany już Julian Gutowski. Ilnicki był już skompromitowany przez stosunki z b. więźniem politycznym Żurawskim i seminarzystą greko-katolickim Baczyńskim. Mowa jest też o innych studentach prawa i filozofii, a także Akademii Technicznej (Nawrocki, Sikorski) oraz o kilku gimnazjalistach. Agent nie omieszkał też wspomnieć o czeladnikach krawieckich, pracujących u majstrów — Baczyńskiego, Gromadzińskiego i Wieczyńskiego.

W nieco późniejszym doniesieniu z 23 stycznia 1846 r.⁵⁷ znajdujemy

⁴⁸ CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 6982, k. 21, 22, 23.

⁴⁹ Tamże, spr. 6967, k. 7—8.

⁵⁰ Tamże, spr. 6978, k. 4, 8, 10 i inne.

⁵¹ Tamże, k. 9—10.

⁵² Tamże, k. 16. Fr. Wiesiołowski posłał Dembowskiemu 1000 guldenów na zakup broni i oczywiście na propagandę, z czego pieniądze szły też na fundowanie jedzenia i picia rzemieślnikom.

⁵³ Tamże, k. 19—20.

⁵⁴ M. V. Sala, op. cit., s. 165. W zeznaniach Fr. hr. Wiesiołowskiego sprawa komitetu szlacheckiego przedstawia się dosyć niejasno. Natomiast M. V. Sala przyjmuje fakt jego istnienia jako nie podlegający wątpliwości.

⁵⁵ Tzw. *Geheime Depositionen*.

⁵⁶ CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 6980, k. 6—7.

⁵⁷ Tamże, k. 8.

jeszcze inne nazwiska prawników: K. Kaczkowski, K. Midowicz, W. Domkiewicz i A. Tomaszewski. Konfident twierdził, że na prawie i filozofii zdołano jakoby przyciągnąć do rewolucji 2/3 studentów. Propaganda rewolucyjna prowadzona jest wśród nich całkiem otwarcie. Tak np. Kaczkowski przychodzi codziennie na III kurs prawa, gdzie podczas przerwy debatuje gorąco ze swoimi zwolennikami. I inni, całkiem obcy ludzie, mieszają się ze studentami. W salach wykładowych można znaleźć ulotki satyryczne i buntownicze. Wszystko to świadczy o braku należytej kontroli, gdyż profesorowie odnoszą się do sprawy tej obojętnie. Sacher-Masoch przypominał w związku z tym donosem, że wymienieni w nim Boberski i Pawlikowski występowali jeszcze w 1840 r. jako towarzysze niebezpiecznego wywrotowca — Rzędzianowskiego⁵⁸.

Poza tym komisarz policji Ullmann zastał na zebraniu u Kaczkowskiego, m.in. Stawiańskiego, Wagnarskiego i Neznieckiego. Władze policyjne dochodziły do wniosku, że „młodzież studencka bierze znaczny udział w knowaniach rewolucyjnych i wobec tego potrzebne jest bacznie celem przeszkodzenia jeszcze większemu złu”⁵⁹.

Doniesienia swe Sacher-Masoch uzupełnił osobną „notą” do Prezydium Sądu Karnego we Lwowie z 23 stycznia 1847 r.⁶⁰. Z „noty” tej widać, że dyrektor policji wiedział o przygotowaniach do powstania już w czasie Sejmu Stanowego w 1845 r. Ilość przyciągniętych do rewolucji w styczniu 1846 r. wynosiła już 1000 ludzi i na początku lutego zwiększyła się do 1200⁶¹. I tutaj dyrektor policji przyznaje się, że już 6 lutego 1846 r. miał dokładne informacje o dacie powstania, wyznaczonego na 20/21 lutego 1846 r.⁶². Właśnie dlatego prosił o zwiekszenie garnizonu lwowskiego i przeprowadził areszty prewencyjne, skutkiem czego 14 lutego 1846 r. oddano do Sądu Karnego trzydzieści osób, co wywołało zamieszanie wśród spiskowców. Sacher chwalił się przy tym, że dzięki niemu właśnie utrzymano spokój we Lwowie i nie zanotowano ani jednego wypadku kradzieży i ekscesu⁶³.

Godne uwagi jest, że władze austriackie usunęły wtedy ze Lwowa około 100 rzemieślników i zaostrzyły przepisy wobec „próżniaczej hołoty, ludzi bez służby, robotników podziemnych, gdyż istniało niebezpieczeństwo mordu, grabieży wśród prostego ludu, i właśnie dlatego trzeba było pokazać się panem swego domu”⁶⁴. W tym miejscu Sacher twierdził, że nieudanie się napadu na Lwów było spowodowane, „wypadkami w Lisiej Górze, Horozanie i Narajowie”. Faktem jest, że po tych aresztowaniach Dembowskiemu nie pozostawało nic innego jak opuścić miasto.

Sprawozdanie Sacher-Masocha świadczy również o tym, że władze

⁵⁸ CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 6980, k. 9. Józef Rzędzianowski (w materiałach Sądu Krajowego: Zędzianowski) występował jako niepewne politycznie „indywiduum” w końcu lat trzydziestych. Był on podejrzany o szerzenie pism rewolucyjnych, między innymi i wzmiankowanej wyżej broszury: „Ty czołowiek i wsi chłopcy ludmy”, której autorstwo władze przypisywały K. Cięglewiczowi, nazywając ją „Instrukcją dla nauczycieli ludu ruskiego” w Galicji. CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 3912, k. 2 i 24. Biorąc pod uwagę wielkie różnice między „Instrukcją...” opublikowaną przez I. Zanevycza i tą, należy przyjąć istnienie innej wersji „Instrukcji”, która znajduje się w CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 3913, k. 46—53. Tę odmienną wersję „Instrukcji” mamy zamiar opublikować.

⁵⁹ Tamże, k. 26.

⁶⁰ Tamże, k. 25—28.

⁶¹ M. V. Sala podaje liczbę „trochę więcej niż 1000”.

⁶² CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 6973, k. 2.

⁶³ Tamże, spr. 6980, k. 27.

⁶⁴ Tamże, k. 28.

austriackie miały szeroko rozbudowaną agenturę w polskim ruchu narodowyzwoleńczym i że zawczasu wiedziały o wszystkim, aż do daty wybuchu powstania włącznie. Tym surowiej należy osądzić nieostrożność i lekkomyślność organizatorów powstania. Nie wykluczone, że oprócz szpiegów zawodowych wśród informatorów rządu byli i bogaci obszarnicy, w obliczu rewolucji patrzący na władzę zaborczą jako na jedyną ostoję.

Przypatrzmy się teraz nieco tendencji politycznej organizacji studentów i rzemieślników.

Celem jej było obalenie rządu austriackiego i istniejącego porządku społecznego, wprowadzenie równości stanów i konstytucji demokratycznej⁶⁵. Jak to formuluje sprawozdanie Sądu Karnego we Lwowie: „Przyciąganie do powstania odbywało się tak, że chłopom obiecywano zniesienie pańszczyzny, a klasie pracującej stawia się perspektywę wspólnoty pracy i zysku, osobliwie jego podziału zależnie od ilości pracy”⁶⁶. Ujęcie takie wskazywałoby na rozprzestrzenienie się wśród rzemieślników idei socjalizmu utopijnego.

Nie dochowały się żadne pisane statuty organizacji lwowskiej. W tym względzie ostrożność spiskowych była godna pochwały. Jeden z przesłuchanych — Franciszek Ksawery Żelawski, zeznał, że oprócz zakazu korespondencji między zwербowanymi nie wolno było zapisywać nazwisk i gdy ktoś sobie zapisał jakieś nazwisko, natychmiast wyrrywano mu z rąk tę notatkę i palono⁶⁷.

Źródła mówią też o sposobach szerzenia propagandy rewolucyjnej. Wysyłani w lud agenci najpierw obserwowali nastroje studentów, a dopiero później zdradzali im plan powstania. Przyciągnięci powinni byli z kolei werbować nowych członków i podawać ich nazwiska tym, którzy ich samych wciągnęli do organizacji⁶⁸.

Wstępując do organizacji, studenci nie musieli składać przysięgi. Z rzemieślnikami postępowano ostrożniej, sondując najpierw ich poglądy. Jak zeznał czeladnik krawiecki — Lewkowicz, student imieniem Karol, próbując przyciągnąć go do rewolucji na początku lutego 1846, udowadniał, że studenci i rzemieślnicy żyją w równie ciężkich warunkach materialnych, gdyż student po ukończeniu nauk otrzymuje posadę najwyższą za 300 guldenów i tak węgетуje aż do śmierci⁶⁹. Po wypędzeniu Austriaków rzemieślnicy nie będą płacili podatków i każdy czeladnik będzie mógł otworzyć sobie warsztat jako samodzielny majster⁷⁰. Inny agitator, czeladnik Kretschmer, w ten sposób agitował Konstantego Babycza, pracującego w warsztacie mechanicznym Schumanna: „Wtedy, jak polski rząd nastąpi, rzemieślnikowi lepiej będzie jak teraz, bo wtedy rzemieślnik trzy czwarte części zyska, a majster jedną czwartą część”⁷¹.

Niektórzy z werbowanych do spisku oceniali krytycznie możliwości powstania: wspomniany Lewkowicz w rozmowie z agituującym go studentem Karolem wskazywał na nikłe szanse powstania, na co student

⁶⁵ CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 6981, k. 1.

⁶⁶ Tamże, spr. 6973, k. 16. *...der arbeitenden Klasse werde Gemeinschaft der Arbeit und des Gewinnes insbesondere Verteilung desselben nach dem Masse der Leistung in Aussicht gestellt.* Urzędnik podkreślił to miejsce, oczywiście jako bardzo niebezpieczne.

⁶⁷ Tamże, spr. 6981, k. 1.

⁶⁸ Tamże, k. 2.

⁶⁹ Tamże, k. 15—21, zeznanie z 8 maja 1846.

⁷⁰ Tamże, k. 16.

⁷¹ Tamże, spr. 6964, k. 3.

próbował dowodzić, że wszystko do powstania gotowe w Galicji, Królestwie Kongresowym i Poznańskim, a nawet we Włoszech, że uzbrojeni w kosa chłopcy przybędą do Lwowa, rozbroją warty, zresztą wielu żołnierzy i oficerów, zwłaszcza z pułków węgierskich, przystąpi do powstania⁷². W dniu wybuchu koszary zostaną otwarte, gdyż służbę na warcie pełnić będą zwerbowani żołnierze. Lewkowicz próbował dowiedzieć się od studenta, kto z oficerów i żołnierzy przystąpił do powstania, ale bezskutecznie. Idąc za radą swego majstra Brzozowskiego, Lewkowicz nadal odwiedzał studenta celem dowiedzenia się wszystkiego. Mimo to nie zrobił doniesienia na policję przypuszczając, że uczynił to już jego majster⁷³.

Zeznania świadków i osób skompromitowanych wskazują, że agitacja wśród majstrów była o wiele trudniejsza niż wśród czeladników. Zresztą majstrów jako ludzi starszych i obarczonych rodzinami nawet nie starano się przyciągać do powstania, co też potwierdził Lewkowicz.

Oprócz przyciąganych przede wszystkim czeladników krawieckich, do powstania werbowano stolarzy i mechaników z warsztatów Schumanna⁷⁴.

W źródłach są też wzmianki o istnieniu we Lwowie jakiegoś najwyższego organu rewolucyjnego. Jeden z donosicieli podał komisji śledczej, że Wiesiołowski powiedział mu o istnieniu we Lwowie oprócz „Komitetu” studenckiego także wyższej władzy rewolucyjnej pod nazwą: „Rząd Konfederacyjny Lwowski”⁷⁵. Z jego członków władze aresztowały tylko jednego, zwanego „skarbnikiem”. Zdaje się, że chodzi tu o Antoniego Krzyżanowskiego.

Jeszcze słów kilka o składzie narodowym przyciąganych do powstania. Źródła wskazują, że agitowano chętnie nie tylko Polaków, ale również Ukraińców i Węgrów.

26 lutego 1846 przesłuchiawano czeladnika krawieckiego, 26-letniego kawalera, religii grecko-katolickiej, Teodora Hanasa⁷⁶. Przybył on do Lwowa mając 2 lata, a rzemiosła krawieckiego począł uczyć się u majstra Legeżyńskiego w 13 roku życia. Podejrzewano go o przynależność do organizacji powstańczej. Ukraińcem był też 19-letni Konstanty Babycz, praktykant u Schumanna. Agitował go czeladnik z tegoż zakładu — Kretschmer⁷⁷, który potwierdził, że „do spisku należą nie tylko ludzie z klasy niższej, ale że nawet panowie i magnaci tym się interesują”. Między innymi Babycz zeznał, że Kretschmer kazał mu się starać o broń. Czeladnicy Schumanna czytali piśmiemko „Pszonka”, wydawane przez Towarzystwo Demokratyczne Polskie we Francji⁷⁸.

Do organizacji powstańczej zwerbowano też 28-letniego Węgra, krawca z zawodu, Jana Regetsy. Władze zarzucały mu, że występował z myślami rewolucyjnymi i miał się wyrazić, że w razie rewolucji do Polaków mogliby się przyłączyć i Węgrzy, a on sam mógłby sprowadzić do Lwowa około 50 Węgrów⁷⁹. Zresztą Jan Regetsy zaprzeczył tym zarzutom.

⁷² CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 6981, k. 16—17.

⁷³ Tamże, k. 18—21.

⁷⁴ Tamże, spr. 6977 też spr. 6963, 6964 i 6965.

⁷⁵ Tamże, spr. 6982, k. 32.

⁷⁶ Tamże, spr. 6959, k. 1.

⁷⁷ Tamże, spr. 6964, k. 3.

⁷⁸ Tamże, spr. 6965, k. 4. O czytaniu „Pszonki” (lub „Prządki”) u czeladnika Schnauferta zeznał też Antoni Czyżewicz. Stwierdził on, że „Prządka” na Nowy Rok zwróciła się do Polaków z apelem do powstania. W tymże numerze miała się mieścić satyra na urzędników i szlachtę w Galicji oraz artykuł o jezuitach.

⁷⁹ CPAH, zesp. 152, op. 2, spr. 6954 i 6955, k. 9.

Сzczegóły powyższe nie są bez znaczenia, gdyż świadczą o postępowej polityce narodowościowej organizatorów powstania. Wiadomo, że Julian Goslar próbował w Sanoku w chwili wybuchu powstania przeciągnąć na swą stronę lub przynajmniej neutralizować oficerów Austriaków, Włochów i innych.

Jak wynika z przytoczonych faktów, od połowy grudnia 1845 do połowy lutego 1846 r. rozwijała się we Lwowie szeroka kampania werbunkowa do powstania ogólnopolskiego. Duszą tej kampanii był Edward Dembowski. Komitet studencki powołany do życia przez Dembowskiego rozwijał też agitację wśród młodzieży rzemieślniczej i elementów plebejskich, które dyrektor policji lwowskiej pogardliwie nazywał „młotchem”⁸⁰. Aktywną rolę odegrali w tej sprawie studenci Uniwersytetu Lwowskiego. Oni dostarczyli kadry organizatorów i agitatorów, szli między rzemieślników i lud, ryzykując często wolnością.

Wykorzystując nieostrożność partii rewolucyjnej rząd austriacki zdołał wprowadzić do niej swych agentów i dowiedziawszy się o wszystkich przygotowaniach mógł przedsięwziąć środki zapobiegawcze. W ten sposób na gruncie Lwowa w przededniu planowanego powstania 1846 roku nie doszło nawet do otwartej próby sił.

В л а д и м и р Б о р и с

К ИСТОРИИ ЛЬВОВСКИХ ПОДПОЛЬНЫХ ОРГАНИЗАЦИЙ

1832—1846 гг.

Указанный период характеризуется возникновением и разгромом многочисленных подпольных организаций в Галиции, ставивших своей целью ликвидацию австрийского господства и восстановление польского государства, что было невозможным без положительного разрешения самого жгучего в то время аграрного вопроса.

Восстание 1830/31 гг. имело большое влияние не только на польскую, но и украинскую общественность Галиции, и в первую очередь на молодёжь. Она охотно вступила в польские организации прогрессивного направления, которые выступали за ликвидацию крепостничества.

Подпольной деятельностью в Галиции руководила Централизация Польского Демократического Общества, созданного в 1832 г. во Франции.

Одной из наиболее влиятельных организаций 30-тых гг. XIX в. было „Содружество польского народа”, возникшее в 1835 г. Заслуживает внимания факт, что украинцы участвовавшие в этой организации, требовали изменения её названия под углом зрения национального склада Галиции, на что не согласились польские реакционные элементы к утешению врагов двух братских народов.

Имеются также сведения о влиянии на молодёжь г. Львова прогрессивной организации „Всеобщая конфедерация польского народа”, возникшей в западных округах Галиции в 1837 г. В частности яркая революционная „Песнь польских республиканцев”, которую распевали во время крестьянских балов в Щепановицах, Домбрувке и др., была известна и львовским студентам, что может указывать на идейные связи в этом отношении.

⁸⁰ СРАН, zesp. 152, op. 2, spr. 6980, k. 27. Sacher-Masoch używa terminu *Gesinde*.

Среди подозрительных для полиции лиц встречаем и украинского поэта М. Шашкевича, влиятельнейшего в „Русской Троице”, польского историка Шайноху, автора стиха „29 ноября” и целый ряд других.

В стихе упоминается светлая память декабриста Пестеля и одного из руководителей восстания 1830/31 г. П. Высоцкого, как символ дружбы русского и польского народов.

Революционной деятельностью была охвачена не только университетская молодежь Львова, а также питомцы духовных семинарий, в частности униатской. Одновременно документы свидетельствуют о том, что руководящие лица греко-кат. церкви решительно выступали против революционных настроений кандидатов духовного сана и были надёжными защитниками австрийского господства в Галиции.

После разгрома галицийского подполья в 1841 г., наступил второй этап революционной деятельности в Галиции, в котором выступили революционные демократы Э. Дембовский, Ю. и Я. Госляры, Л. Мазуркевич и др.

Подготовкой восстания 1846 г. был охвачен и г. Львов, где выдающую роль сыграл именно Э. Дембовский. Созданный по его инициативе студенческий Комитет руководил работой среди студентов, привлекал ремесленных подмастерьев и плебейские элементы города. Вскоре Дембовскому удалось привлечь к будущему восстанию около 1200 чел., что вызвало опасения консервативно-шляхетских элементов перед „красным” Дембовским, побуждая их к созданию своего шляхетского Комитета.

К революционной борьбе привлекались также представители других национальностей, в частности украинцы и венгры.

Однако австрийские власти, в лице директора львовской полиции Л. Захер-Масоха, сумели создать в рядах партии революции свою агентуру, которая держала их в курсе всех приготовлений, с указанием даже срока восстания. Приняв соответствующие меры, австрийское правительство сумело сорвать все эти приготовления ещё в зародыше. Используя силу армии и полиции, а также антагонизм и вражду между крестьянами и помещиками, австрийский абсолютизм сумел разгромить восстание.

Vladimir Borys

CONTRIBUTION À L'HISTOIRE DES ORGANISATIONS CLANDESTINES À LWÓW DANS LES ANNÉES 1832—1846

La période indiquée dans le titre est caractérisée, en Galicie, par la naissance de nombreuses organisations clandestines, ayant pour but le renversement de la domination autrichienne et le rétablissement de l'État polonais — ce qui n'était pas réalisable sans une solution positive de la question agraire. L'insurrection polonaise de 1830—1831 exerça une grande influence sur la Galicie et non seulement sur l'élément polonais, mais aussi sur les Ukrainiens, surtout sur la jeunesse. Cette dernière adhérait volontiers aux organisations polonaises, celles surtout se déclaraient pour l'abolition du servage. L'activité clandestine en Galicie était dirigée par le Comité Central de la Société Démocratique Polonaise, fondée en 1832 en France.

L'une des organisations les plus influentes des années trente était l'„Association du Peuple Polonais”, née en 1835. Il convient de rappeler que les Ukrainiens participant à cette organisation exigeaient que le nom de celle-ci fut changé en tenant compte des différentes nationalités dont se composait la population de la

Galicie; cette demande a été rejetée par les éléments polonais réactionnaires, au grand détriment de l'entente des deux peuples frères.

Il s'est conservé aussi des indices de l'influence que l'organisation de gauche dite „Confédération Générale de la Nation Polonaise”, née en 1837, exerçait sur la jeunesse de Lwów. Le „Chant des républicains polonais” utilisé dans des buts de propagande en Galicie occidentale était connu aussi des étudiants de Lwów, ce qui peut être un indice de rapports idéologiques précis.

Parmi les suspects notés par la police de Lwów nous trouvons le poète ukrainien M. Szaszkiewicz, le plus influent de la „Traïde Ruthène”, et l'historien polonais Szajnocha, auteur du poème „Le 29 novembre”, où se trouve mentionné le lumineux souvenir du décabriste Pestel, ainsi que de Pierre Wysocki l'initiateur de l'insurrection de novembre.

L'activité révolutionnaire entraîna non seulement la jeunesse de l'Université de Lwów, mais aussi celle des séminaires ecclésiastiques, notamment du séminaire uniata. Les cercles dirigeants de l'église gréco-catholique luttaient décidément contre l'état d'esprit révolutionnaire répandu parmi les clercs en soutenant la domination autrichienne en Galicie.

Après la débâcle des différentes organisations clandestines des années trente une deuxième étape de l'activité révolutionnaire s'ouvrit, à laquelle participèrent les démocrates révolutionnaires Edouard Dembowski, Julien Goslar, Léon Mazurkiéwicz et d'autres. Les préparatifs pour l'insurrection de 1846 embrassèrent aussi la ville de Lwów, où Dembowski joua un rôle très important. Un „Comité” formé d'étudiants dirigeait le travail parmi la jeunesse universitaire, les compagnons des métiers et les éléments plébéiens de la ville. Dembowski sut gagner à la cause de l'insurrection environ 1200 personnes, ce qui suscita dans les cercles conservateurs la crainte des „rouges” et les poussa à créer un autre „Comité” de tendance modérée. Des Ukrainiens et des Hongrois se trouvaient mêlés aussi aux préparatifs révolutionnaires. Cependant le directeur de la police de Lwów, Sacher-Masoch réussit à faire pénétrer au sein de l'organisation révolutionnaire un de ses agents, qui le tenait au courant des préparatifs. De la sorte, le gouvernement autrichien put étouffer à l'avance ces préparatifs. En s'appuyant sur l'armée et la police et en utilisant aussi l'antagonisme et la haine entre les paysans et les propriétaires terriens, l'absolutisme autrichien réussit à liquider l'insurrection de 1846.